Łódzki Głos Obywatelski

PISMO POŚWIĘCONE SPRAWOM WŁAŚCICIELI REALNOŚCI I STANU ŚREDNIEGO

Cena prenumeraty wraz z przesyłką pocztową 2 złote kwartalnie. **Pojedyńczy numer 70 groszy**

ADRES REDAKCJI i ADMINISTRACJI
Łódź, ulica Piotrkowska 46, telefon 116-17.
Konto czekowe w P. K. O. Nr. 66.220

Wychodzi raz na miesiąc. Ogłoszenia. Wiersz mm jednołamowy 20 gr. w tekście 40 gr. Kolumna ogł. zawiera 4 szpalty.

№ 5 ŁÓDŹ, MAJ 1930 R. ROK II

INŻ. L. LUBOTYNOWICZ.

Polityka mieszkaniowa w Polsce i zagranicą.

Izba przemysłowo - handlowa w Warszawie wydała pod powyższym tytułem książkę p. Czesława Klarnera, w której autor z właściwą sobie dokładnością rozpatruje sprawę głodu mieszkaniowego w Polsce w związku z całokształtem powojennej polityki budowlanej. Pojawienie się książki nastąpiło w samą porę, gdyż zbliża się godzina 12-ta, godzina złych duchów, gdy brak dachu nad głową, podsycany bezrobociem, pcha bezdomnego w objęcia rozpaczy i przestępstwa. Niechaj historja wyda sąd nad tymi, którzy doprowadzili Polskę do katastrofalnego stanu mieszkaniowego, z którego nie wydobędzie się przez długie jeszcze lata i wymagać będzie niesłychanych ofiar całego społeczeństwa. My konstatujemy fakt, że dotychczas uczyniono wszystko, by zniweczyć ekonomiczne zasady budownictwa i wyrugować kapitały krajowe i zagraniczne z inwestycyj budowlanych. Gdy rząd spostrzegł, że powierzchnia mieszkaniowa kurczy się pod nogami i zbliża się do przestrzeni, zajętej przez sowieckiego obywatela (1—1½ trumny), wydał w kwietniu 1925 r. „ustawę o rozbudowie miast", której **art. 1.** brzmi: „gminy miejskie, w których ruch budowlany jest w zastoju i w których brak mieszkań, obowiązane są podjąć akcję, mającą na celu poprawę tych stosunków i t. d.". Przypadek zrządził, że rząd otrzymał wówczas pożyczkę Dillonowską, z której wyasygnował 50 miljonów na cele budowlane. Wraz z wyczerpaniem powyższej sumy, która, jak twierdzili w Ministerstwie Skarbu, zaledwie starczyła na rozreklamowanie ustawy, ostatnia zakończyła swój krótki żywot. Na pomoc zbankrutowanej ustawie wnet przyszła nowa o „państwowym podatku od lokali". Fundusze z tego źródła mają służyć do pokrycia różnicy oprocentowania kredytów budowlanych i kapitałów na kredyty przeznaczonych. Podatek ten zgodnie z Ustawą z r. 1925 wynosił 6% czynszu przedwojennego, lecz później został rozporządzeniem Prezydenta R. P. z kwietnia 1927 r. zredukowany do 2%, albowiem z całego podatku lokalowego, wynoszącego 8%, przeznacza się 4% na cele budżetu gminy, 2% na cele budowlane i 2% na cele kwaterunkowe. Dochody z tego źródła są minimalne, wynoszą bowiem w całem Państwie zaledwie około 7 miljonów. Faktycznem więc i jedynem źródłem kredytu na cele mieszkaniowe jest, jak dotychczas, Rząd, względnie Bank G. K., który udziela pożyczek z państwowego funduszu gospodarczego i państwowego funduszu budowlanego, które to kredyty są następnie zamieniane na kredyty długoterminowe. O ile dotacje rządu są bardzo ograniczone wskutek przepisów o pożyczce stabilizacyjnej, nakazujących lokować wszelkie zapasy pieniężne w Banku Polskim, o tyle Bank G. K. ze względu na różnorodność swoich zadań (popieranie przemysłu, kredyty dla samorządu, pożyczki z tytułu akcji sanacyjnej i t. d.) również nie może przeznaczać większych sum na kredyty budowlane. To też w praktyce okazało się, że akcja rządowa jest stosunkowo minimalna wobec katastrofalnego braku mieszkań wogóle, a robotniczych w szczególe. Normalne zapotrzebowanie naszych mieszkań w całem Państwie oblicza się w przybliżeniu jak nast.: z 28-miljonowej ludności Polski na miasta przypada około 8 mil., przyjmując średnio naturalny przyrost ludności 1½%, biorąc pod uwagę przesiedlenie się ze wsi do miast oraz normę zaludnienia 24 osoby na 10 izb, otrzymujemy roczne zapotrzebowanie około 55.000 izb. Abstrachując narazie od niedoboru mieszkań, powstałego wskutek minimalnego ruchu budowlanego od wybuchu wojny do końca 1929 roku, który wynosi około 400.000 izb, otrzymujemy, że na cele budownictwa potrzeba rocznie 300 miljonów złotych. A jak się przedstawia akcja zapomogowa rządu? Departament kredytów budowlanych wraz z oddziałami Banku G. K. przyznały pożyczek za czas od 1924 do końca 1929 r.

	rząd	własne fundusze	
spółdzielniom	98.772.800	27.140.800	
osobom prywat.	96.267.823	22.386.225	
gminom	35.015.962	443.250	
razem	230.056.585+	49.970.275=	280.026.860.

czyli inwestowano przeciętnie rocznie 46.671.143 zł. = 15.5 proc. niezbędnego kapitału (300 mil.), w czem udział rządu wynosi przeciętnie 38.332.073 zł. rocznie= 12.8 proc. Wobec tego, że gminy część otrzymanych pożyczek wydały na budowę gmachów użyteczności publicznej, należy przyjąć, że na cele budownictwa mieszkaniowego rząd wydał 10-11 proc. zapotrzebowania.

Dla ścisłości nadmieniamy, że prócz przytoczonych

wyżej 230.056.585 Bank G. K. wypożyczył instytucjom społeczno-humanitarnym na cele budowlane 27.225.200 zł. Jak widzimy, Rząd w tej sprawie wykazał w granicach możliwości dużo dobrej woli i jesteśmy moralnie przekonani, że gdyby nie partyjnictwo w sejmie i „swoisty pogląd" p. Moraczewskiego na burżujstwo i bogactwo właścicieli nieruchomości, rząd dawno znalazłby drogę do rozwiązania problemu mieszkaniowego. Dzięki zaś wspomnianemu p. Moraczewskiemu rząd szukał wyjścia z sytuacji w rozmaitych ustawach, jednej tylko nie szukał drogi, tej, która prowadzi normalnie do umożliwienia budownictwa prywatnej inicjatywie. Najsmutniejsze, że nie sprawdziło się przysłowie: „kto wiatr sieje zbiera burze": burza ogarnęła najniewinniejszych w świecie ludzi, najbiedniejszego pracownika umysłowego i fizycznego, drobnych kupców i t. p., gdy natomiast sprawcy nieszczęścia najspokojniej siedzą w mieszkaniach z wszelkiemi wygodami, a niektórzy nawet we własnych domkach i bynajmniej nie odczuwają głodu mieszkaniowego!

W tym stanie rzeczy Polska stanęła wobec dylematu:

1) albo rząd zmieni co prędzej ustawodawstwo, aby umożliwić prywatnemu kapitałowi akcję budowlaną, albo

2) rząd ponosi konsekwencje swoich ustaw i sam będzie inwestował budownictwo. Gdy jedyny projekt, wysunięty przez b. ministra Moraczewskiego upadł, nim ujrzał światło dzienne, a rząd nie przedłożył nowego, sprawa masowego budownictwa domów została, jak dotąd, otwartą.

A tymczasem w prasie ukazywały się od czasu do czasu wiadomości o sporadycznych wypadkach zabójstwa na tle mieszkaniowem, począł się uwidoczniać zgubny wpływ warunków mieszkaniowych na dorastające pokolenie pewnych sfer i inne groźne symptomaty, nieobliczalne w skutkach. Niezaradność rządu i sejmu, utrzymujących sprawy mieszkaniowe na martwym punkcie, niby kwadratura koła, nieudolny demagogiczny projekt Moraczewskiego, aby odbudowę Polski przerzucić na barki nielicznej grupy obywateli-właścicieli nieruchomości, — poruszyły wreszcie całe społeczeństwo, a przedewszystkiem prasę, dzięki której pojawiła się cała powódź pomysłów ożywienia ruchu budowlanego. Wszystkie niemal projekty obracają się około kwestji sfinansowania budownictwa, i tu niechaj mi wolno będzie zrobić uwagę wielu autorom, że popełniają zasadniczy błąd: główny nacisk kładą na finanse, gdy należałoby przedewszystkiem zwalczać obecne prawodawstwo mieszkaniowe. W obecnych bowiem warunkach, gdy zakusy ograniczeń sięgają już nowych domów, gdy robotnikom budowlanym związki nie pozwalają pracować ponad 8 godzin dziennie, gdy wysokość komornego w starych domach utrzymana jest na poziomie stopniowego ich zawalenia się, gdy świadczenia społeczne niesłychanie podrażają przemysł budowlany, o normalnem budownictwie wzgl. o prywatnej inicjatywie i mowy być nie może. Należyty wyraz powyższym poglądom dał odbyty w marcu b. r. w Warszawie zjazd Przemysłowców Budowlanych, który jako naczelny warunek umożliwienia budownictwa mieszkalnego stawia:

1) **zniesienie subwencjonowania** lokatorów kosztem wł. nieruchomości,

2) wycofanie się Państwa z **obecnej polityki** mieszkaniowej i

3) gwarancję Państwa, iż własność miejska nie będzie przedmiotem **wyjątkowego prawodawstwa.**

12 lat trzeba było kaleczyć praworządność, 12 lat trzeba było niszczyć majątek narodowy, aby doczekać się tak elementarnie prostej formułki, wyrażonej w przytoczonych trzech punktach. O książce, inż. A. Klarnera, który również doszedł do powyższego wniosku, pomówimy w następnym numerze.

———oOo———

Orzeczenie Sądu Najwyższego

w sprawie eksmisji z mieszkania służbowego.

Do tej pory utrzymywano, że w myśl lit. „e" art. 2 ust. o ochr. lok. osoba, zajmująca mieszkanie z tytułu służbowego w domu fabrycznym czy kopalnianym, po wymówieniu jej pracy w danem przedsiębiorstwie, podlega wyeksmitowaniu z danego domu. Ostatnio jednak Sąd Najwyższy zajął odrębne stanowisko, wychodząc z założenia, że przygodne zarobkowanie pracownika — po wymówieniu mu posady w danej firmie — nie może powodować utraty przez niego prawa do korzystania z mieszkania służbowego.

Sąd Najwyższy na posiedzeniu 6 grudnia 1929 r. w sprawie Gwarectwa „Hrabia Renard" przeciwko Janowi Ocapowi **o eksmisję,** rozpoznawał skargę kasacyjną pełnomocnika Gwarectwa „Hrabia Renard", na wyrok Sądu Okręgowego w Sosnowcu z dnia 6 marca 1929 roku.

Po wysłuchaniu sprawozdania Sędziego - referenta, głosu pełnomocnika powoda i wniosków Prokuratora,

zważywszy:

że Sąd Okręgowy w Sosnowcu zatwierdził wyrok Sądu Pokoju, oddalający powództwo Gwarectwa „Hr. Renard" o eksmisję Ocapa z mieszkania w domu Gwarectwa, a oparte na tej zasadzie, iż pozwany korzystał z mieszkania z tytułu pracy swej na kopalni „Hr. Renard", że od 1 sierpnia 1925 roku **przestał pracować,** nabył konia i wóz i zarobkuje, wożąc węgiel i uprawiając rolę, że mieszkanie zostało mu wymówione w dniu 1 sierpnia 1925 r., lecz pomimo wielokrotnych przypominań mieszkania opuścić nie chce;

że w skardze kasacyjnej Gwarectwo powołuje się na obrazę przez Sąd Okręgowy art. 129, 142 i 815 U. P. C. i art. 2 ust. 1 lit. „e" ustawy o ochr. lok twierdząc, że samodzielne zarobkowanie pozwanego stwarza w następstwie położenie takie same, jak przejście pracownika do innego przedsiębiorstwa, uznane przez Sąd Najwyższy za ważną przyczynę do eksmisji;

że jednak twierdzenie to nie jest słuszne, albowiem w przypadku przyjęcia pracy w innem przedsiębiorstwie pracownik zrywa stosunek najmu z poprzednim pracodawcą i dlatego traci prawo do korzystania ze służbowego mieszkania w jego domu (por. Zb. Orz. Izby 1 za rok 1928 poz. 105); tymczasem doraźne zarobkowanie nie tamuje pracownikowi możności powrócić w razie potrzeby do pracy u tegoż pracodawcy; pozatem pozbawienie pracownika dachu nad głową z przyczyny przygodnego zarobkowania zmuszałoby go do bezczynności i poprzestawania na zasiłkach z funduszu bezrobocia, co ze względów natury gospodarczej nie byłoby pożądane; z tych zasad **Sąd Najwyższy skargę kasacyjną oddala.**

Ujemne strony ustroju naszych samorządów miejskich.

Konstytucja Rzeczypospolitej z dnia 17 marca 1921 roku zapowiedziała wydanie specjalnych ustaw o ustroju samorządu terytorjalnego i przekazaniu przedstawicielom tego samorządu właściwego zakresu działania. Artykuł 67 Konstytucji określa, że do stanowienia w sprawach należących do zakresu działania samorządu powoływane będą w drodze wyborów rady. Strukturę organów wykonawczych samorządu konstytucja określa tylko dla dwóch wyższych stopni samorządu: powiatowego i wojewódzkiego i wskazuje, że ma ona być oparta na zasadzie zespolenia władzy państwowej i samorządowej. Natomiast nie wspomina jaki ma być ustrój władz wykonawczych samorządów najniższego stopnia t. j. gmin wiejskich i gmin miejskich.

Zapowiedziane ustawy pomimo upływu 9 lat od uchwalenia konstytucji dotąd nie zostały wydane, to też ze względu na zbliżający się okres wyborów do rad miejskich uważamy za potrzebne omówić sprawy ustroju naszego obecnego samorządu, ażeby uświadomić sobie co powoduje ujemne skutki gospodarki naszych samorządów, tak fatalnie odbijające się na życiu obywateli, a w szczególności na płatnikach podatków miejskich.

Ujemne skutki rozwoju naszych samorządów głównie wynikają wskutek **wadliwej ordynacji wyborczej**, zupełnej zależności władz wykonawczych od uchwałodawczej, i nierozgraniczenia należycie zadań samorządowych od państwowych

Art. 2 Dekretu o wyborach do rad miejskich z 13.XII 1918 roku nadaje czynne prawo wyborcze do rad miejskich wszystkim mieszkańcom miasta bez różnicy płci, którzy ukończyli 21 lat, posiadają przynależność państwową polską i zamieszkują conajmniej 6 miesięcy w mieście, a art. 11 Dekretu o samorządzie miejskim z 1919 roku określa tymczasowo własny zakres działalności samorządu miejskiego i przekazuje mu następnie sprawy:

1) zarząd majątkiem, jego dochodami i wydatkami,
2) utrzymywanie miejskich dróg, mostów, ulic, placów, ogrodów, skwerów i t. p.
3) zakładanie i utrzymywanie miejskich środków komunikacji,
4) pieczę nad urządzeniami, służącemi do utrzymania porządku i bezpieczeństwa publicznego.
5) zakładanie i utrzymywanie urządzeń wodociągowych, kanalizacyjnych oraz służących do zaopatrywania miasta w światło i siłę elektryczną.
6) opiekę nad ubogimi, tworzenie i utrzymywanie zakładów opiekuńczych,
7) ochronę zdrowia publicznego, zakładanie i utrzymywanie szpitali i urządzeń sanitarnych,
8) zakładanie i utrzymywanie rzeźni, hal targowych i targowisk,
9) aprowizację i dostarczanie ludności zdrowych i tanich mieszkań,
10) popieranie miejscowego handlu, przemysłu i rzemiosł oraz zakładanie instytucyj kredytowych,
11) pieczę nad oświatą publiczną, zakładanie i utrzymywanie szkół, bibljotek, dworców, teatrów i t. d.
12) pieczę nad obyczajnością publiczną.

Ponadto Dekret wkłada obowiązek na samorządy wykonywania niektórych zadań państwowych, jako zakres poruczony, które jednak bliżej nie zostały określone. Jak wynika z zestawienia tych dwóch przepisów, wykonanie tak licznych zadań o przeważającym charakterze gospodarczym powierza się radzie miejskiej, wybieranej przez obywateli niezwiązanych z interesami miasta (6 miesięczne mieszkanie). A ponieważ prawo wyborcze bierne (prawo być wybranym) przysługuje obywatelowi, który ukończył 25 lat życia i umie pisać i czytać po polsku, to rezultat wyborów jest i będzie taki, że do rad miejskich będą wchodzić ludzie zupełnie nieprzygotowani do wykonywania tak odpowiedzialnych zadań gospodarczych życia społecznego. Stan taki pogarsza jeszcze fakt, że masy wyborców są organizowane przy wyborach przez partje polityczne pod kątem widzenia dążeń tych partyj nic wspólnego niemających z gospodarczemi i kulturalnemi potrzebami miasta. Prowadzenie choćby najmniejszego zakładu przemysłowego, handlowego, czy rzemieślniczego wymaga znajomości i wiedzy fachowej, gdyż inaczej wszelki zakład, prowadzony przez niefachową i niezdolną osobę, nie zdoła się utrzymać i prędzej czy później musi upaść. Tymczasem do stanowienia o tak licznych i skomplikowanych sprawach miejskich powołuje się ludzi umiejących zaledwie czytać i pisać i nieposiadających nawet dostatecznego doświadczenia życiowego.

Jeżeli od najniższego urzędnika miejskiego, nawet woźnego, wymagany jest cenzus naukowy, jeżeli od rzemieślnika wymaga się egzaminu i ukończenia kursów dokształcających i t. p., to logicznie rozumując, od ludzi, którzy mają radzić i stanowić o sprawach całego miasta, należałoby wymagać czegoś więcej. Tem więcej członkowie magistratów, wykonywujący zarząd miasta, a w dużej mierze wykonywujący zadanie państwowe z zakresu poruczonego, winni posiadać większe kwalifikacje, niż to wymaga art. 43 Dekretu o samorządzie miejskim, który dla ławników nie stawia żadnych wymagań ponad umiejętność czytania i pisania, a od prezydentów (lub burmistrzów) wymaga zaledwie wykształcenia w zakresie szkoły ludowej.

Jest zrozumiałe, że nie można równych wymagań stawiać dla wszystkich miast, jak nie można porównywać małych miasteczek z wielkiemi ośrodkami miejskiemi, wymagania te jednak winny być różniczkowane stosownie do wielkości miast tak pod względem zaludnienia jak i siły gospodarczej. Trudno sobie wyobrazić jak wyglądałoby przedsiębiorstwo, do którego prowadzenia wymagana jest wyższa fachowa wiedza, gdyby na czele takiego przedsiębiorstwa z prawem stanowienia i zarządzania stał człowiek zaledwie umiejący czytać i pisać i nieposiadający żadnego doświadczenia praktycznego. A czyż samorząd miejski nie jest conajmniej takiem przedsiębiorstwem? Zarządzanie olbrzymiemi funduszami miejskiemi, nakładanie na ludność danin publicznych i t. d. są tak ważnemi funkcjami, że powierzanie takich czynności ludziom do tego nieprzygotowanym, ludziom, którzy w większości nie płacą żadnych danin publicznych i nie odczuwają ciężarów tychże, jest czemś tak nierozważnem, że wydanie podobnych tymczasowych przepisów wytłumaczyć można tylko chwilowym entuzjazmem i radością z odzyskania niepodległości państwowej. Jako charakterystyczny przykład wadliwości ordynacji wyborczej może posłużyć rezultat ostatnich wyborów do Rady Miejskiej m. Łodzi, dokonanych w 1927 roku, gdzie wśród 75 wybranych radnych znalazł się zaledwie jeden przemysłowiec, choć przemysł Łodzi jest podstawą egzystencji naszego miasta, zatrudnia przeszło połowę wszystkich czynnych zawodowo pracowników i opłaca około 10 miljonów złotych (1/3 wszystkich dochodów miejskich) z jednego tylko dodatku do podatku przemysłowego.

Drugą niemniej ważną przyczyną nieprawidłowego funkcjonowania samorządu miejskiego jest zupełne uzależnienie członków Magistratu od Rady Miejskiej. Przy obecnej strukturze rady mejskiej, określonej art. 12 Dekretu, niema właściwie rozgraniczenia władzy uchwałodawczej od wykonawczej, gdyż członkowie Magistratu są równocześnie członkami rady miejskiej a tem samem pełnią funkcje uchwałodawcze, czego nie można ze sobą pogodzić.

Jedynie w miastach wielkopolskich, rządzących się

do obecnej chwili ordynacją pruską, rozgraniczenie władzy uchwałodawczej od władzy wykonawczej jest ściśle określone i magistratom w stosunku do uchwał rady miejskiej nadano prawo kontroli i sprzeciwu.

W końcu brak ścisłego ustawowego rozgraniczenia zakresu działania organów państwowych i samorządowych wpływa ujemnie na bieg spraw samorządowych, gdyż poszczególnemi zarządzeniami władze państwowe przekazują samorządom coraz to nowe zadania, bez wskazywania nowych źródeł dochodowych, co oczywiście przeszkadza w wykonywaniu własnych zadań. Skoro gmina nie posiada nowych źródeł dochodowych na pokrycie wydatków związanych z wykonywaniem zadania poruczonego, musi ona ten wydatek pokrywać z ogólnych dochodów miejskich, ograniczonych i tak już ustawą o finansach komunalnych z roku 1923.

Jak już na początku wspomnieliśmy, ustawy ustrojowe samorządu terytorjalnego nie zostały jeszcze uchwalone przez ciała ustawodawcze i może dobrze się stało, że nie spieszono się zbytnio z wydaniem tych ustaw, gdyż praktyka 10-letnia wskazuje nam cały szereg ujemnych stron dzisiejszego tymczasowego ustroju samorządu terytorjalnego i daje nam obecnie możność wypowiedzenia się i domagania się, ażeby te ujemne przepisy ustrojowe w przyszłych ustawach samorządowych zostały usunięte.

Jako postulat do przyszłych ustaw winno być domaganie się w pierwszej linji ustalenia dla wyborców i wybieranych starszego wieku gwarantującego przejście pewnej praktyki życiowej, cenzusu naukowego, następnie rozgraniczenia władzy uchwałodawczej od wykonawczej, przedłużenia kadencji dla członków Magistratu, zabezpieczenia im praw do emerytury lecz równocześnie postawienia dla nich wyższych wymagań naukowych i fachowych. Instytut ławników niefachowych winien być bezwarunkowo skasowany, jako szkodliwy dla gospodarki miejskiej.

Zasadniczo więc dopiero po zmianie ustaw ustrojowych może nastąpić polepszenie stosunków w gospodarce samorządowej, to też sfery zainteresowane, a przedewszystkiem sfery gospodarcze jak izby przemysłowo-handlowe, rzemieślnicze i stowarzyszenia właścicieli nieruchomości winny domagać się od władz centralnych zmany ordynacji wyborczej i dekretu o samorządzie miejskim — przed wydaniem zarządzenia nowych wyborów, gdyż nowe wybory bez tych zasadniczych zmian ustrojowych nie dadzą pozytywnych rezultatów i nie polepszą w niczem dzisiejszego stanu.

Sprawę tutaj poniekąd poruszoną uważamy za zasadniczą, nadzwyczaj ważną i aktualną, dlatego chętnie umieścimy na łamach naszego pisma każdy głos obywatela, któryby w tej sprawie zechciał się wypowiedzieć i postaramy się, ażeby otrzymane uwagi należycie z naszej strony oświetlić.

Mikołaj Olszewski.

Trochę statystyki sądowej m. Łodzi.

Na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej sądownictwo powszechne przedstawia się pod względem liczbowym następująco:

1 Sąd Najwyższy w Warszawie

8 Sądów apelacyjnych mających siedzibę w następujących miastach:

Katowice, Kraków, Lublin, Lwów, Poznań, Toruń, Warszawa, Wilno, 51 sądów okręgowych i 586 sądów powiatowych.

Prócz tego mamy dotychczas utworzone sądy pracy w 11 miastach: Biała, Białystok, Bielsk, Dąbrowa-Górnicza, Drohobycz, Kraków, Łódź, Lwów, Sosnowiec, Warszawa, Wilno oraz **wydziały handlowe** przy 13 sądach okręgowych, a mianowicie: w Bydgoszczy, Cieszynie, Jaśle, Katowicach, Krakowie, Łodzi, Lwowie, Poznaniu, Samborze, Sosnowcu, Stanisławowie, Toruniu, Warszawie.

Dla zilustrowania ruchu spraw cywilnych w Sądzie Grodzkim w Łodzi w 1929 r. przytaczamy następujące cyfry charakterystyczne.

Ogólny ruch spraw w Oddz. Cywilnym Sądu Grodzkiego w Łodzi za 1929 rok:

Pozostało z roku ubiegłego	Wpłynęło	Załatwiono	W tej liczbie powództw	Pozostało na rok następry
3 708	29 135	26 425	15 147	6 418

Sprawy, które wpłynęły w r. 1929 (29.135) dzielą się na następujące szczegółowe pozycje:

A. Powództwa:

1) o wynagrodzenie szkód i strat	3.023
2) o przywrócenie zakłóconego posiadania	277
3) z zobowiązań	
a) natury pieniężnej (obligi)	7.284
b) z innych	10.878

B. Inne sprawy:

1) spadki i działy	199
2) w trybie postępowania szczegółowego (opieki nad małoletniemi i bezwłasnowolnemi i inne)	175
3) w trybie postępowania wykonawczego	1.104
4) o zabezpieczenie dochodów	31
5) nie wykazane w poprzednich rubrykach	6,164
ogółem	29.135

Z ogólnej liczby spraw załatwionych ukończono:

1) wyrokami	19.840
2) wyrokami zaocznemi	6.383
3) umorzeniem	601
4) w tej liczbie na mocy układu pojednawczego	401
5) zawieszeniem	112
6) w inny sposób	145

Apelacje założono w 2273 sprawach zaś skargi incydentalne w 92 sprawach. Ogólna liczba tytułów wykonawczych wydanych w 1929 r. wynosi 23735. Liczba załatwionych żądań pomocy prawnej wynosi 540.

W zestawieniach powyższych pominęliśmy dla uproszczenia pozycje i wykazy mniejszego znaczenia jak np. rekwizycje i t. p. Natomiast na szczególną uwagę i wyodrębnienie zasługuje ruch spraw klauzulowych.

Przedstawimy ten dział osobno, zestawiając cyfry za rok ubiegły z cyframi za I kwartał bieżącego roku.

Wykaz spraw otrzymanych i załatwionych

	1929 r.	1930 r.
w styczniu	38.80	10.136
lutym	30.22	9.105
marcu	45.29	8.056
kwietniu	60.45	
maju	77.91	
czerwcu	90.62	
lipcu	96.24	
sierpniu	79.45	
wrześniu	81.02	
październiku	90.38	
listopadzie	97.01	
grudniu	95.45	
ogółem	88.284	27.297

Wykaz ten nie wymaga specjalnych komentarzy. Chcemy tylko zwrócić uwagę na ogólną tendencję zwyżkową ruchu spraw klauzulowych w naszem mieście. Podczas gdy w pierwszym kwartale ub. roku cyfry miesięczne oscylowały koło 4 tysięcy, to w połowie i ku końcowi tego roku cyfry te zbliżają się do 10,000, a w styczniu bieżącego roku już nawet przekraczają tę liczbę. Dnie, kiedy liczba klauzul podanych w ciągu dnia do sądu przekracza 500 nie należą do rzadkości, zwłaszcza w dniach poświątecznych. Przypominamy, że cyfry powyższe nie obejmują klauzul, wydanych przez Sąd Okręgowy a więc — weksli ponad 1,000 zł.

Wykaz ten jednak dobitnie charakteryzuje zdolność płatniczą mieszkańców naszego miasta, których sytuacja pogarsza się z dnia na dzień.

Ujednostajnienie sądownictwa i kodyfikacja prawa w roku 1929.

(Kilka słów wyjaśnienia o obecnym ustroju sądownictwa).

Rok 1929 jest datą przełomową w dziejach sądownictwa polskiego. Szeroki ogół społeczeństwa poza sferami prawniczemi mało co wie o doniosłych zmianach, dokonanych w tym roku w sądownictwie, w najlepszym wypadku ma o tem b. mgliste pojęcie z krótkich informacji prasy codziennej. Niejednokrotnie słyszy się jeszcze dziś od różnych ludzi, i to ludzi mających pewien cenzus naukowy i czytających gazety, takie zapytanie: „czy należy sprawę skierować do Sądu Pokoju, czy też do Sądu Okręgowego?“ Fakt, że 90 proc. ludności nie wie o tem, że sądy grodzkie zostały przemianowane na sądy powiatowe, da się wytłumaczyć tem, że jest to zmiana stosunkowo niedawna, a pozatem nieistotna, gdyż dotyczy samej tylko nomenklatury. Co innego jednak, jeżeli się mówi dziś jeszcze o sądach pokoju; świadczy to o zupełnej ignoracji w jednej z najpoważniejszych dziedzin życia państwowego i społecznego. Chcemy więc częściowo usunąć te niedomagania i w kilku słowach dać czytelnikowi ogólne wiadomości, aby się mógł nieco zorjentować w tej kwestji.

Z dniem 1 stycznia 1929 roku weszło w życie Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 6 lutego 1928 r., zawierające **„Prawo o ustroju sądów powszechnych“** i przestały obowiązywać wszelkie przepisy organizacyjno-sądowe państw zaborczych jakoteż wydane przez ustawodawcę polskiego. Prawo o ustroju sądów jest aktem prawodawczym pierwszorzędnego znaczenia, oczekiwanym oddawna nietylko przez t. zw. „rodzinę prawniczą“, lecz przez ogół społeczeństwa w całem państwie. Jest ono fundamentem, na którem ma się budować gmach rodzinnego ustawodawstwa kodeksowego, formalnego i materjalnego, wprowadza bowiem jednolity ustrój sądów w całej Polsce i znosi owe poważne różnice organizacyjne naszego sądownictwa, które ongiś wchodziło w skład 3 różnych systemów prawnych. Wprowadzenie jednolitego sądownictwa jest pozatem niezmiernie ważnym warunkiem dla unifikacji i konsolidacji państwa.

Prawo o ustroju sądów powszechnych w swych 299 artykułach nie zdołało jednak uregulować kwestji ustroju sądownictwa w szczegółach, przekazuje więc ich unormowanie tak zwanym rozporządzeniom wykonawczym. Przepisy wykonawcze nie dały na siebie długo czekać. W dniu 24 grudnia 1929 r. ukazało się 18 rozporządzeń Ministerstwa Sprawiedliwości, wydanych na podstawie „Prawa o ustroju sądów powszechnych“ i wchodzących równocześnie z niem w życie, t. j. dnia 1 stycznia 1929 roku. Najobszerniejszym i najważniejszym z tych rozporządzeń jest Regulamin wewnętrznego urządzenia sądów. Prócz tego dn. 15 lipca 1929 r. ukazało się rozporządzenie zawierające Regulamin Ogólny Sądu Najwyższego.

Powyższe akty prawodawcze stały się podstawą ujednostajnienia sądownictwa polskiego, które dopiero z chwilą zniesienia różnic dzielnicowych pod względem organzacyjnym i funkcjonalnym stało się zdolnem do wykonywania wymiaru sprawiedliwości na zasadzie jednolitego ustawodawstwa rodzinnego. Prace, zmierzające do stworzenia jednolitej kodyfikacji, łączą się również z 1929 r., a mianowicie z datą 1 lipca, kiedy zaczął obowiązywać na terenie całej Polski Kodeks Postępowania Karnego. Kodeks ten, opublikowany w formie Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej dn. 19 marca 1929 r., czyli miesiąc po prawie ustrojowem sądów, zaczął obowiązywać dopiero 6 miesięcy po wejściu w życie prawa ustrojowego, czyli 1 lipca 1929 r. Jest to zupełnie zrozumiałe, bowiem sama reorganizacja i ujednostajnienie sądów w całem Państwie wymagały wielkich wysiłków i pewnego czasu do ustalenia się nowego stanu rzeczy, słusznem więc było zaczekać z wprowadzeniem nowej procedury karnej do czasu zorganizowania sądów na nowych zasadach. Wraz z Kodeksem Postępowania Karnego (cytuje się w mowie K. P. K.) ogłoszono Przepisy wprowadzające ten Kodeks oraz Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej o postępowaniu doraźnem. Z rozporządzeń wykonawczych do K. P. K. należy wymienić b. ważne Regulaminy urzędowania sądów i prokuratur, które łącznie z nową procedurą przyczyniają się do usprawnienia i ujednostajnienia działalności organów wymiaru sprawiedliwości w państwie.

Tyle co do prac już dokonanych i wprowadzonych w życie. Dla dokładniejszego zilustrowania ogromu pracy ustawodawczej, dokonanej przez Komisję Kodyfikacyjną przy czynnem poparciu Ministerstwa Sprawiedliwości, należy tu nadmienić, że prace nad nowym Kodeksem Karnym i nad procedurą cywilną są już na ukończeniu, tak, iż wprowadzenie ich w życie jest kwestją najbliższej przyszłości.

Nie od rzeczy będzie też wskazać w tem miejscu, że kodyfikacja prawa wogóle jest dziełem, wymagającem olbrzymiego nakładu pracy i wielkiej erudycji prawniczej, jest rzeczą techniki specjalnej i sztuki ujęcia przepisów prawnych w jednolitą, systematyczną całość i harmonję.

Z tego względu kodyfikacja prawa dochodzi do skutku tylko w odpowiednich szczęśliwych momentach historycznych narodu, w momentach wzlotu i rozkwitu. O tem poucza nas historja wielu kodyfikacji zwłaszcza kodeksu francuskiego i niemieckiego. Ten ostatni miał powstać już na początku XIX wieku a faktycznie został opublikowany dopiero w 1896 r. jako „Bürgerliches Gesetzbuch für das Deutsche Reich“ (cytuje się B. G. B.) Powstanie kodeksu niemieckiego było poprzedzone obszerną polemiką, wśród której wyróżnić należy dzieło Savignego „Uber die Notwendigkeit eines allgemeinen bürgerlichen Rechts für Deutschland“, w którem autor kwestjonuje czy współczesna mu generacja wogóle powołana jest do stworzenia kodeksu.

Dla uzyskania pełnego obrazu prac Komisji Kodyfikacyjnej należy też pamiętać, że Kom. Kodyfikacyjna absorbowana jest nie tylko pracą ściśle kodyfikacyjną t. j. opracowaniem kodeksów i ustaw zasadniczych, lecz i pracą doryweczą, zmierzającą do zaspokojenia bieżących aktualnych potrzeb życia, a więc opracowaniem lub zaopinjowaniem szeregu spraw mniejszego znaczenia. W tym stanie rzeczy należy żywić nadzieję, że wielkie dzieło unifikacji i kodyfikacji prawa polskiego podjęte przez Komisję Kodyfikacyjną, stanie się w najbliższej przyszłości rzeczą dokonaną.

Do samej treści i idei przewodnich Prawa o ustroju sądów i Kodeksu Postępowania Karnego wrócimy w najbliższych artykułach.

Legista.

Towarzystwo Kredytowe m. Warszawy.

Dnia 15 kwietnia r. b. odbyło się doroczne ogólne zebranie reprezentantów Towarzystwa Kredytowego m. Warszawy, pod przewodnictwem b. wiceprezydenta miasta p. M. Jankowskiego.

W sprawozdaniu Dyrekcja zaznacza, że „wobec pogorszenia się warunków kredytowych na rynku nowojorskim, a następnie na najważniejszych rynkach europejskich, nie doszła do skutku w ciągu całego roku 1929 żadna znaczniejsza polska zagraniczna pożyczka długoterminowa. W związku z rokowaniami Rządu o utworzenie Centralnego Banku Ziemskiego poszczególne instytucje kredytu długoterminowego pozbawione były możności **bezpośredniej** sprzedaży swych listów zastawnych na rynkach zagranicznych, dlatego też zbyt papierów o stałem oprocentowaniu był bardzo utrudniony. Zapewniano nas, że zawarcie umowy w Paryżu co do finansowania Banku Centralnego Ziemskiego... da możność sferom rządowym zajęcia się ułatwieniem zbytu listów zastawnych miejskich. Wszystko to zawiodło. Umowa paryska do skutku nie doszła. W tych warunkach musieliśmy rozwinąć własne starania o lokatę odpowiednią dla naszych listów zastawnych i podtrzymania ich kursu".

Dalej Dyrekcja zaznacza, że w roku 1929 przyznano pożyczek na 317 nieruchomości w sumie 23.154.700 zł., wypłacono zaś na 169 nieruchomości 11.951.200 zł., co łącznie z będącemi w obiegu listami wynosi sumę ogólną 132.808.887 zł., od której raty zaległe na d. 1/1 1930 r. wynosiły 15.193.708 zł. 13 gr., a że w ciągu roku sprawozdawczego wpłacono zł. 10.783.424 gr. 54 pozostała zaległość wynosi zł. 4.410.283 gr. 59.

W dyskusji nad sprawozdaniem pierwszy zabrał głos niżej podpisany, który podkreślając fakt podniesienia się kursu listów zastawnych Towarzystwa o 20% pomimo, że rok sprawozdawczy był okresem ruiny warsztatów pracy i życia gospodarczego, oraz zwracając uwagę władz i reprezentantów na rozpaczliwe położenie właścicieli domów, zwłaszcza — domów o małych lokalach, obarczonych z jednej strony niezmiernie wysokiemi świadczeniami i podatkami, a z drugiej — ograniczonych w prawach swoich, jak nigdzie w innych krajach kulturalnych — wnosił o przyjęcie sprawozdanie z następującemi zaleceniami:

1) ażeby kary za zwłokę w opłacie rat, wynoszące w roku sprawozdawczym zbyt wielką sumę, bo aż 597.512 zł., a obliczone w stosunku 2% miesięcznie, zredukowane zostały na przyszłość do możliwego minimum.

2) ażeby pożyczki Towarzystwo wydawało nie tylko na spłatę długów przedwojennych, lecz i **późniejszych** oraz na **nadbudowę** i bez potrzeby składania deklaracji banku, że wydane listy przez 3 miesiące nie ukażą się na rynku.

3) ażeby Dyrekcja w dalszym ciągu i bardziej intensywnie czyniła starania o pozyskanie rynków zbytu dla listów zastawnych w kraju i zagranicą.

Punkt ostatni nie wymaga uzasadnienia, gdyż mówi sam za siebie inne zaś niżej podpisany uzasadnił, wskazując na wyjątkowo krytyczny stan finansowy właścicieli domów, w których zaległości komorniane dochodzą obecnie do 40% dochodu, wskutek ogólnego kryzysu gospodarczego oraz absurdalnych dawnych i nowych ograniczeń prawa własności, jako też w dużym stopniu wskutek zbyt przewlekłej, uciążliwej i kosztownej procedury sądowej, wykorzystywanej przez niesumiennych lokatorów celem uniemożliwienia realizacji znacznych zaległości. Wyjaśnia dalej, że spłata długów prywatnych, zaciągniętych podczas wojny i po jej ukończeniu jest koniecznością niezbędną celem zwolnienia się od płacenia zbyt wygórowanych procentów, dochodzących do 24% w stosunku rocznym, nie mieszczących się w dochodzie z domu i rujnujących właścicieli do reszty.

Powyższe dezyderaty, poparte przez obecnych, znalazły zasadnicze uwzględnienie we wnioskach władz Towarzystwa, które znaczną większością głosów zostały przyjęte.

Natomiast inne wnioski, a mianowicie: 43-ch stowarzyszonych o całkowite zniesienie ograniczeń przy wypłacie pożyczek (b. słabo broniony) oraz zmniejszenie ry-

Mój przegląd miesięczny.

Klapa z wiosennym sezonem budowlanym. 26 tysięcy rekursów przeciw wymiarom podatku obrotowego. — Zmartwienia kanalizacyjne. — Święte słowa Witosa. —

Takie już fatalne mamy przyzwyczajenie w Łodzi, że ani rusz nie chcemy się radować sypanemi z rządowego rogu obfitości obietnicami wiosennych rozmachów budowlanych.

Tyle już tych wiosen mamy za sobą, tyle projektów, planów, pomysłów, lekarstw przeciw dolegliwości mieszkaniowej spreparowano, tyle lat łudzono siebie i drugich nadzieją ożywienia ruchu budowlanego, że znieczulono już społeczeństwo „najdokumentniej".

W roku bieżącym w ostatnich miesiącach zimowych wystrzelono z wysokości Warszawy znów kilka barwnych rakiet kredytowo - budowlano - kuracyjnych. Góry miljonów złotych, przeznaczonych na wzmożenie budownictwa mieszkaniowego rosły. Już okiem ducha widzieliśmy zlikwidowane w wysokim stopniu bezrobocie w Łodzi, już oto dostrzegaliśmy las nowych budynków mieszkalnych.

Widzieliśmy uśmiechnięte twarze właścicieli nieruchomości, którym po tylu latach spętania rąk dano znów sposobność okazania swej inicjatywy, prężności twórczej... Przedsiębiorcy budowlani, architekci, właściciele cegielń, masy robotnicze, rzesze pracowników umysłowych, oraz cała galerja różnego rodzaju wytwórców — chodziła z minami baletnic, odtwarzających taniec upojenia szczęściem...

I oto słonko dobrze już przygrzewać zaczęło, palta zimowe odniesiono do lombardu, a o ruchu budowlanym w Łodzi nic nie słychać.

A może ja się nie orjentuję w przedmiocie sezonu budowlanego?! Może rodzą się tymczasem nowe pomysły „kollektywizacji" mieszkań?

Może jakiś eksperymencik radosny? N. p. zamiast indywidualnych kredytów budowlanych i odpowiedniej polityki podatkowej rozbić olbrzymi obóz namiotowy na placu Hallera. Niech ludność naszego miasta zbliży się nieco do natury... Komorne obozowe płacić będziemy wekslami, niech miasto na protestach zarobi...

* * *

Dziejopis naszych czasów, piszący z perspektywy lat, nie tak żałobnych, jak dzisiejsze, mocno się podrapie w głowę, gdy wpadnie mu w ręce sprawozdanie z posiedzenia członków komisji wymiarowej podatku obrotowego w Łodzi.

Ni mniej, ni więcej tylko 26 tysięcy odwołań przeciw wymiarowi podatku obrotowego wpłynęło w ciągu jednego roku.

Dotychczas pokutuje w urzędach skarbowych duch nieufności do obywateli. W każdym płatniku widzi się zawodowego oszusta, notorycznego kłamcę, krzywdziciela skarbu państwa. Nie tak, jak w Ameryce, gdzie urzędnik skarbowy biorąc zeznanie dochodu, zwraca uwagę płatnikowi, czy nie zapomniał o jakichś wydatkach, czy dochód wykazany nie został przez płatnika za wysoko oszacowany

Ha! Szaleństwo! Nieprawda! U nas patrzą na każdego płatnika, jak na uciekiniera z ciężkiego więzienia,

czałtowe kar do 1% miesięcznie, po przemówieniach pp. W. Dutkiewicza, Friedego, Ratyńskiego i innych zostały odrzucone.

Przedstawione przez Dyrekcję sprawozdanie i bilans za 1929 r. w sumie zł. 865.069 z prawem przekroczenia o 10% jednogłośnie zatwierdzono.

Kończących kadencję Dyrektorów pp. Czajkowskiego, Piętkę i zastępcę B. Gepnera oraz 3 członków komitetu Nadzorczego ponownie wybrano do władz Towarzystwa na następne 3-ch lecie.

(—) **Bożysław Stern**
Reprezentant Tow. Kredyt. m. Warszawy.

Opłaty drogowe od nowych domów.

Sprawa opłat drogowych od nowych domów już kilkakrotnie była poruszana na łamach naszego czasopisma. Obecnie dowiadujemy się, że Ministerstwo Spraw Wewnętrznych zajmuje stanowisko, iż w myśl art. 1 ust. z dnia 22 IX. 1922 r. o ulgach dla nowozwnoszonych budowli (Dz. Ust. 88, poz. 786), nowe budowle zostały zwolnione tylko od podatku od nieruchomości, względnie od podatków budynkowych pobieranych na rzecz państwa i związków komunalnych. Ponieważ specjalne opłaty drogowe nie mogą być identyfikowane z podatkami od nieruchomości, względnie od budynków, gdyż stanowią współudział zainteresowanych w kosztach utrzymania i budowy dróg, a wysokość podatku od nieruchomości stanowi jedynie podstawę wymiaru tych opłat, przeto niema przeszkód prawnych do pociągania **właścicieli nowowznoszonych budowli do specjalnych opłat drogowych.**

Termin płatności państwowego i komunalnego podatku od nieruchomości za I kw. 1930.

Państwowy podatek od nieruchomości za I kwartał 1930 r. i dodatek komunalny można zapłacić bez procentów do 14 czerwca b. r.

W sprawie tępienia szczurów.

W styczniowym numerze naszego czasopisma umieściliśmy treść okólnika Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z dnia 23.IX-1929 r. № 209. 22. 4.446/29 w sprawie tępienia gryzoniów. Okólnik ten interpretowaliśmy w ten sposób, że stanowisko Wydziału Zdrowotności Publicznej Magistratu m. Łodzi, domagającego się używania wyłącznie trutek rekomendowanych i sprzedawanych przez Magistrat uważaliśmy za niesłuszne, gdyż okólnik wyraźnie określa, że tępienie szczurów może się odbywać zarówno przy pomocy trutek, jak i pułapek lub psów.

Wobec tego, że Magistrat z interpretacją naszą się nie zgodził, Centralne stowarzyszenie właścicieli nieruchomości zwróciło się po wyjaśnienia do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych.

Pismem z dnia 10 kwietnia r. b. № Z. Z. 1332/30 Ministerstwo Spraw Wewnętrznych (Departament Służby Zdrowia) wyjaśniło stowarzyszeniu co następuje:

„powołany okólnik Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z dn. 23/IX-1929 r. o masowem tępieniu gryzoniów wyszczególnia trutki oraz sposoby obecnie stosowane przy deratyzacji. **Żadnemu obywatelowi Rzeczypospolitej nie może być wzbronione tępienie gryzoni na swojej posiadłości z własnej inicjatywy jednym z wyszczególnionych w okólniku sposobów lub preparatów, winien on jednak w odpowiednim urzędzie sanitarno - policyjnym złożyć zaświadczenie firmy, która deratyzację przeprowadziła z oznaczeniem dnia oraz sposobu przeprowadzenia jej.** O ile dozór sanitarny sprawdzi nieobecność szczurów w danej posesji, może on zwolnić obywatela od obowiazku przymusowej deratyzacji. Praktyka jednak walki z plagą szczurów wskazuje na potrzebę przeprowadzenia masowego tępienia szczurów w ściśle określonym dniu i to przeważnie jedną trutką, w przeciwnym bowiem razie trudnoby nawet było zorjentować się co do skuteczności działania danej trutki.

Dodać jeszcze należy, że przy tępieniu gryzoniów często gryzonie z jednej posesji wędrują do sąsiednich, a przeto tępienie winno być przeprowadzane masowo i równocześnie.

(Podpis nieczytelny) Naczelnik Wydziału.

---

gdzie odsiadywał karę za wszystkie siedem grzechów głównych!

Ilość 26 tysięcy rekursów dowodzi nietylko olbrzymiego zubożenia społeczeństwa, lecz również instynktownej, czysto psychicznej obrony przed przyznaniem się do tej generalnej plajty, jakiej ofiarami jesteśmy od tylu już miesięcy...

Wyobraźmy sobie teraz, znając naszą „sprawność" urzędowania, kiedy te rekursy zostaną rozpatrzone! Chyba, że nastąpi taki cud, taka poprawa sytuacji, że oszołomieni obywatele, poproszą o publiczne spalenie tej masy papierów i ze śpiewem swawolnym pchać się będą do kas skarbowych z forsą...

Raczej jednak wnuki nasze doczekają się załatwienia pretensyj swych przodków na tle wymiaru podatku obrotowego.

Wielce radosnem urozmaiceniem naszego życia są m. in. nakazy płatnicze na podatek od nieruchomości, wysyłane przez nasz kochany magistrat.

Setki nakazów płatniczych wysłano z wymienieniem kwot, które już w zeszłym roku płatnicy zakwestjonowali.

* * *

Każda pora roku przynosi innego rodzaju zmartwienia właścicielom nieruchomości.

Po zimowych z rurami kanalizacyjnemi i wodociągowemi, po wiosennych z malowaniem płotów spodziewamy się, że nie jak w ubiegłym roku — na zielono, nadchodzi okres męczeńskiego porania się z przyłączeniem nieruchomości do miejskiej sieci kanalizacyjnej.

Łatwo to powiedzieć, przyłączyć się! Ze wszystkich „przyłączeń" i „połączeń", chyba to kanalizacyjne jest najkosztowniejsze, no i najtrudniejsze. Przykładów nie trzeba. Przyznać się jednak musi, że obecna „sytuacja" ma i dodatnie strony w sobie. Wreszcie bowiem zaczęto brać pod uwagę głosy własności nieruchomej! Nic już nie dzieje się bez zasięgnięcia opinji najbardziej zainteresowanych kompetentnych. Czy to chodzi dziś o regulację miasta, czy o skanalizowanie domów — zawsze zaprasza się przedstawicieli własności nieruchomej do wypowiedzenia swego zdania. I zdanie to bierze się pod uwagę. Jest więc już przynajmniej pod tym względem „kapichnę" lepiej.

* * *

A propos „lepiej". Gdzie lepiej?! Przed laty, gdy jeszcze dochody hipoteki, rejentów i komorników z racji protestów i egzekucyj nie były tak bajońskie, jak obecnie, — gdy jeden kupiec od drugiego nie musiał pożyczać pięciu złotych na obiad, gdy człek częściej mógł wpaść do knajpki na flaki lub na „gęsi pipek" a więcej było „upadków", niż upadłości, w ów miniony czas rzekł panujący wówczas mąż stanu, wójt galicyjski p. Wincenty **Witos**, iż „jest źle, lecz będzie jeszcze gorzej".

Pamiętam to oburzenie na ten czarny pesymizm ówczesnego szefa rządu! I oto okazało się, że był to jedyny prorok we własnym kraju!

Dzisiejsi prorocy nasi nucą nam ustawicznie kołysankę o poprawie beznadziejności położenia gospodarczego, upiorne widma katastrofy jednak nie mają sił unicestwić. Musimy jednak mimo wszystko wierzyć, że będzie lepiej... chyba, żeby było gorzej! Tertium non datur!

P.

Komunikaty urzędowe.

Łódzki Starosta Grodzki
Oddział Bezp. Publicznego
Polewanie ulic.

Łódź, dnia 15 kwietnia 1930 roku.

Do
Pana Komendanta Pol P.
w miejscu.

W związku z nastaniem okresu wiosennego proszę Pana Komendanta o przypomnienie podległym organom policyjnym, aby dopilnowały, by zgodnie z paragrafem 9-m Regulaminu Sanitarno-Porządkowego, obowiązującego na terenie m. Łodzi z dn. 15 1. 1925 r., były przez dozorców polewane wodą jezdnie i chodniki, a mianowicie: poraz pierwszy ulice i chodniki w godzinach pomiędzy 6-7 godziną; poraz drugi tylko jezdnie (bez polewania chodników) pomiędzy 11-12 godziną, i poraz trzeci też tylko jezdnie pomiędzy 5-6 godziną.

W południe i wieczorem dlatego nie należy polewać chodników, że wówczas na ulicach zwiększa się ruch uliczny i publiczność w czasie polewania chodników, tak jak dotychczas miało miejsce, jest narażona na niszczenie zwierzchnich okryć.

Niezraszanie chodników w południe i wieczorem nie zwalnia jednak dozorców od utrzymania chodników w należytym porządku.

(—) Mgr. Dychdalewicz.
Łódzki Starosta Grodzki.

Łódzkie Starostwo Grodzkie
Oddział Bezp. Publicznego
Polewanie ulic.

Łódź, dnia 15 kwietnia 1930 roku.

Do
Centralnego Stowarzyszenia Właścicieli Nieruchomości m. Łodzi
i Województwa Łódzkiego
w miejscu
Piotrkowska 46.

Załączony odpis pisma, skierowanego do Komendanta Pol. P. w sprawie polewania ulic — przesyłam Panom do wiadomości z prośbą o pouczenie swych dozorców, aby się ściśle stosowali do wskazówek, zawartych w powołanym piśmie, w sprawie polewania ulic.

(—) Mgr. Dychdalewicz
Łódzki Starosta Grodzki.

Łódzkie Starostwo Grodzkie
Oddział Bezp. Publicznego
L. BP. 504-30.

Łódź, dnia 26 kwietnia 1930 r.

Do
Centr. Stowarzyszenia Właścicieli Nieruchomości m. Łodzi i Woj. Łódzkiego.
w miejscu
Piotrkowska 46.

Stwierdziłem, iż w wielu domach rynny, odprowadzające wodę deszczową z dachów są popsute, co staje się przyczyną, że przechodząca publiczność narażona jest wskutek wypływania wody potworzonemi u góry rynien otworami na niszczenie zwierzchnich okryć. To samo dotyczy wężów gumowych, służących do polewania ulic. Węże te niejednokrotnie nieszczelne w czasie polewania ulic, przepuszczają niewłaściwemi otworami wodę, która zalewa przechodzącą publiczność.

Zwracając na stan ten uwagę, proszę Panów o odniesienie się z apelem do członków Stowarzyszenia, aby przystąpili do napraw zepsutych rynien i węży gumowych, służących do polewania ulic.

za Starostę Grodzkiego
(—) J. Rosicki.
Zastępca Starosty.

Podając powyższe komunikaty do łaskawej wiadomości właścicieli nieruchomości polecamy bezwzględne zastosowanie się do takowych.

Katastrofa „Pierwszego Łodzianina".

Szkic historyczny Józefa Litwina.

Jan Adamowski przybył do Łodzi, gdy miał lat 34. Było to w roku 1820. Własnym kosztem wystawił w rynku pod nr. 16 dom zajezdny, pierwszą naonczas budowlę w Nowem Mieście, nowopowstałej dzielnicy Łodzi. Założył handel winny i korzenny, a z biegiem lat dorobiwszy się pewnej fortuny, założył w osadzie Łódka dom zajezdny pod nazwą „Paradys" z parkiem Angielskim. Po śmierci swej żony pojął za żonę kobietę, która się stała przyczyną upadku jego majątku. W podaniu do prezesa rady głównej opiekuńczej Królestwa Warszawskiego Skarbka z marca 1848 r. tak wykolejenie swe opisuje: „Potajemnie mnie (żona) w chorobie odbierała, zabrawszy w gotowiźnie co posiadałem oraz srebra i precjoza — zmuszony byłem na długi przez nią poczynione wyprzedać całą mą nieruchomość — przez co przyszedłem do najnędzniejszego stanu". Na schyłku życia nie mógł Adamowski znaleźć nigdzie schronienia pod steraną nieszczęściem głowę i łyżki strawy. 62-letniego, obywatela, złamanego nieszczęściem, opatrzył w odzież jakiś miłosierny łodzianin „z protekcji Wgo Traegera Prezydenta Miasta". Pozatem August Rundzieher, Krystjan Teuchert, Jakub Niebelski i Jan Caizer, właściciele nieruchomości w Łodzi zaświadczyli, że „był pierwszym obywatelem i założycielem domu w Nowym Mieście Łodzi, wzorowo się prowadzącym — a z powodu różnych doznanych nieszczęść tak podupadł, że jest zmuszony błagać protekcji Dobroczynnego Rządu".

Złamany nieszczęściem Adamowski, zmuszony szukać schronienia w przytułku, w swoim podaniu pisze m. in. te słowa:

„Znękany rozlicznemi nieszczęściami, które mnie do najokropniejszej nędzy przywiodły, nie mając żadnego przytułku ani możności utrzymania życia, poważam się złożyć najpokorniejszą prośbę...

Zrujnowany na majątku, najokropniej dotknięty zostałem utratą zdrowia. ...Brak zaradczej pomocy, usługi i wygód rozwinął moją chorobę, skutkiem której dziś zupełnie sił pozbawiony jestem....

A tak bez funduszów, bez opieki, bez możności zarobkowania na kawałek chleba, znoszę głód i nędzę.

Nie mając nadziei polepszenia bytu mojego i chroniąc się od śmierci, którą głód mógłby mi przyśpieszyć, przychodzę błagać wspaniałej opieki Jaśnie Wielmożnego Prezesa..."

Hr. Skarbek odesłał rozbitka do prezydenta Traegera i w Łodzi znalazł Adamowski przytułek na jesień życia u patrona Panitela na ul. Długiej.

Taki był kres życia pierwszego łodzianina...!

Sprawa przyłączeń do sieci kanalizacyjnej.

Z inicjatywy Pana Starosty Grodzkiego odbyła się w dniu 4 kwietnia r. b. konferencja w sprawie przyłączenia poszczególnych domów do miejskiej sieci kanalizacyjnej. Na konferencji tej obecni byli: pp. Starosta Grodzki, Komendant Policji Państw., przedstawiciele Wydziału Kanalizacji Magistratu m. Łodzi, reprezentanci Urzędu Wojewódzkiego, elektrowni, gazowni i tramwajów. Z ramienia właścicieli nieruchomości obecni byli: z Centralnego Stowarzyczenia p. p. Helman i inż. Lubotynowicz, z I Stow. p. Bartczak.

Ze strony Centralnego Stowarzyszenia Właścicieli Nier. wysunięto wniosek p. Helmana, dotyczący częściowego przyłączenia domów do kanału miejskiego. P. Starosta zajął względem tego wniosku przychylne stanowisko. Następnie poruszono cały szereg innych spraw. M. in. omawiano projekt p. M. Helmana, w myśl którego Magistrat miałby własnym kosztem doprowadzić rury kanalizacyjne aż do bram domów.

Przedstawiciele własności nieruchomej wskazali na obecne nader ciężkie położenie własności nieruchomej i niemożność zdobycia niezbędnych funduszów na przeprowadzenie kanalizacji. P. Starosta obiecał poczynić właścicielom nieruchomości różne ulgi i poprzeć prośbę o przyznanie pożyczki krótkoterminowej.

W związku z tem Centralne Stowarzyszenie Właścicieli Nieruchomości m. Łodzi wystosowało do Pana Ministra Skarbu memorjał, którego treść poniżej przytaczamy:

Na jednem z ostatnich posiedzeń Rady Miejskiej m. Łodzi uchwalono m. in. przystąpić w bieżącym roku do przebrukowania szeregu ulic w celu ulepszenia ich profilu poprzecznego i skasowania istniejących obecnie rynsztoków. W związku z tem Magistrat m. Łodzi wezwał właścicieli posesyj położonych przy tych ulicach, aby roboty związane z przyłączeniem ich posesyj do sieci kanalizacyjnej przeprowadzili przed rozpoczęciem przez Magistrat robót brukarskich t. j. najpóźniej do dnia 1 sierpnia r. b., gdyż po tym terminie wszelkie koszty naprawy uszkodzonych wskutek przeprowadzenia robót przyłączeniowych nawierzchni ulic ponosić będą właściciele poszczególnych posesyj.

Wspomniane zarządzenie Magistratu m. Łodzi nakłada na własność nieruchomą ciężary, obciążające ją zarówno ze względów technicznych jak i materjalnych.

W pierwszej linji termin obowiązkowego przyłączenia podlegających w tym roku skanalizowaniu nieruchomości jest zà krótki. Jest bowiem rzeczą niemożliwą, aby w ciągu 3—4 miesięcy można było przyłączyć do sieci kanalizacyjnej kilkaset domów.

Magistrat łódzki w dążeniu do zrealizowania wszelkich potrzeb socjalnych w zawrotnie szybkiem tempie, nakłada na właścicieli nieruchomości nadmierne ciężary. Tak nprz. w roku bieżącym uchwalono pobrać od właścicieli nieruchomości tytułem dodatku komunalnego do państwowego podatku od nieruchomości 200 proc. państwowego podatku i dopiero władze nadzorcze dodatek ten obniżyły do 125 proc., podczas gdy w Warszawie wynosi on tylko 50 proc. od większych domów i 37 i pół proc. od mniejszych.

Krytyczny stan gospodarczy całego kraju, a w szczególności miasta Łodzi, gdzie liczba bezrobotnych sięga 38,000 i gdzie znajduje się przeszło 80 proc. jednoizbowych mieszkań, za które komorne do obecnej chwili nie osiągnęło jeszcze 100 proc. przedwojennego komornego przy relacji 1 rb.=2,66 zł., odbija się zgubnie na dochodowości domów wskutek niepłacenia przez lokatorów komornego. Bezrobocie szerokich rzesz pracowniczych doprowadziło do tego, że zaległości komornia ne sięgają obecnie 60 proc. dochodu rocznego. O ciężkiem położeniu własności nieruchomej świadczy fakt, że w roku 1929 przez Dyrekcję Towarzystwa Kredytowego m. Łodzi wystawionych zostało na sprzedaż przeszło 650 domów, a w roku bieżącym liczba ta niewątpliwie się powiększy.

Przyjęcie przez Radę Miejską w tak ciężkich warunkach podobnej uchwały (przeciwko której właściciele nieruchomości w zasadzie wystąpili z protestem do władz nadzorczych) jest niczem więcej jak eksperymentem zarządu miejskiego, zmierzającego do stopniowego zniszczenia i wywłaszczenia właścicieli nieruchomości. Stoimy na stanowisku, że wogóle inwestycje, jak ulepszenie bruków i in. winny być odłożone do lepszych czasów, jeżeli zaś te inwestycje się już przeprowadza, to należy postępować przezornie, aby nie narażać na ruinę tysięcy obywateli.

Na konferencji, odbytej ostatnio w Łódzkiem Starostwie Grodzkiem, na której reprezentowana była również własność nieruchoma, przedstawiciele tej ostatniej wysunęli projekt częściowego przeprowadzenia kanalizacji w roku bieżącym, a mianowicie przyłączenia do sieci miejskiej tylko rynien spustowych i bram. Nawet koszty częściowego przyłączenia wyniosą od 3—3 i pół miljonów złotych, któremi to funduszami właściciele nieruchomości nie rozporządzają.

W celu ułatwienia przeprowadzenia niezbędnych robót i skupienia większych funduszów właściciele nieruchomości przystąpili do zorganizowania spółdzielni, której zadaniem będzie przyjmowanie od swych członków zamawiań na wykonanie przyłączeń do sieci kanalizacyjnej i powierzenie tych prac specjalnie w tym celu zaangażowanej firmie. Spółdzielnia ta przyjmie na siebie wszelkie gwarancje.

Z przyczyn powyższych i aby zrealizować wzmiankowany plan, spółdzielnia musi rozporządzać pewnemi funduszami, i ze względu na to, że właściciele nieruchomości będą mogli obecnie dostarczyć co najwyżej 25 proc. potrzebnej na przeprowadzenie przyłączeń sumy, zwracamy się do Pana Ministra, jako najwyższego kierownika spraw finansowych Państwa, o przyjście z pomocą właścicielom nieruchomości m. Łodzi i udzielenie spółdzielni na wykonanie kanalizacyjnych robót przyłączeniowych krótkoterminowej pożyczki na przeciąg 2 i pół — 3 lat.

Mamy nadzieję, że Pan Minister uznając słuszność niniejszej prośby, zgodzi się w zasadzie na nasz projekt i zechce łaskawie ustalić wysokość pożyczki dla naszej spółdzielni. W razie otrzymania przychylnej odpowiedzi wysuniemy plan gwarancyjny.

Komitet Rozbudowy Miasta a pożyczki Banku Gospodarstwa Krajowego.

Zapewne wszystkim znana jest charakterystyczna uchwała Komitetu Rozbudowy Miasta przy Magistracie m. Łodzi domagającego się przeznaczenia wszelkich pożyczek z kontyngentu Banku Gospodarstwa Krajowego na rok 1930 dla Łodzi na wykończenie domów magistrackich.

Centralne Stowarzyszenie Właścicieli Nieruchomości w zrozumieniu krzywdy jaka wskutek tego dziać się będzie setkom obywateli łódzkich, zaangażowanych w budownictwie, w obronie interesów własności nieruchomej, wystąpiła z memorjałem do władz nadzorczych, wskazując na konieczność uchylenia wzmiankowanej na wstępie uchwały K. R. M. Treść memorjału jest następująca:

Z nastaniem sezonu budowlanego stała się aktualną sprawa wykończenia istniejącego na terenie m. Łodzi szeregu rozpoczętych domów mieszkalnych.

Na powyższy cel Bank Gospodarstwa Krajowego przydzielił Łodzi fundusze pożyczkowe w wysokości 5.520.000 zł. Suma ta miała być podzielona jak nast.: 2.820.000 zł. na wykończenie budowli już finansowanych oraz 2.700.000 zł. na budynki rozpoczęte i dotąd niefinansowane.

Na swem ostatniem posiedzeniu w dniu 28 kwietnia r. b. Komitet Rozbudowy Miasta uchwalił powyższą sumę przeznaczyć wyłącznie na wykończenie budynków magistrackich, nie licząc się z tem, że poważna ilość budynków rozpoczętych z prywatnej inicjatywy już przeszło dwa lata ulega zniszczeniu.

Zaangażowanie się poszczególnych petentów jest tak poważne, że nie otrzymanie pożyczki budowlanej na wykończenie domów spowoduje ich zupełną ruinę materjalną.

Wspomniani petenci przystąpili do budowy, mając uchwalone wnioski K. R. M. przy Magistracie m. Łodzi.

Wnioski te zostały utrwalone pismami B. G. K., który doniósł, że do uskutecznienia pożyczki przystąpi po przydzieleniu odpowiednich funduszów przez Ministerstwo Skarbu.

W wielu wypadkach Komitet Rozbudowy Miasta bez żadnego uzasadnienia anulował wnioski, gdy roboty już były rozpoczęte, polecając zwrócić się do B. G. K. celem otrzymania pożyczki z prywatnych funduszów t. j. 9 i pół proc., w innych zamieniał wnioski na § 28.

Wystąpienie K. R. M. z wnioskiem do B. G. K. o przyznanie powyższej sumy t. j. całego kontyngentu dla Łodzi na rok 1930 na wykończenie tylko magistrackich domów jest zgoła niezrozumiałe:

1) suma ta jest daleko niewystarczająca na ich wykończenie,
2) Magistratowi nietrudno jest uzyskać pożyczki z innych źródeł, jak z funduszów „Zakładów Ubezpieczeniowych" i t. d.
3) przy wewnętrznem wykończeniu domów magistrackich znajdą zatrudnienie wykwalifikowani rzemieślnicy do 4/5 ogólnej liczby, a robotnicy niewykwalifikowani zaledwie w znikomej ilości otrzymają pracę, z czego widać, że bezrobocie na tem mało zyska.

Natomiast przy wykończeniu budynków, rozpoczętych z prywatnej inicjatywy, znajdzie zatrudnienie o wiele większa ilość bezrobotnych, bowiem oprócz wspomnianego kontyngentu przypłyną jeszcze prywatne kapitały. Oprócz tego powiększy się zapotrzebowanie na cegłę, drzewo i inne materjały budowlane, co wpłynie, rzecz zrozumiała, na poprawę obecnej konjunktury i przyczyni się do oddania w krótkim czasie do użytku społecznego bezpartyjnego wykończonych domów oraz wyratuje od zupełnej ruiny nieszczęśliwych petentów.

Wobec powyższego uprzejmie prosimy o łaskawe zaopiekowanie się losem petentów, budujących domy z prywatnej inicjatywy, i uchylenie wniosku Komitetu Rozbudowy Miasta z dn. 28 IV. 1930 r.

Memorjał powyższy został przesłany:
do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych,
„ Ministerstwa Skarbu,
„ Ministerstwa Robót Publicznych,
„ Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej,
„ Banku Gospodarstwa Krajowego,
„ Pana Wojewody w Łodzi,
„ Magistratu m. Łodzi.

Informacje i wiadomości bieżące.

„Amnestja za przekroczenia stemplowe".

Pod powyższym tytułem ukazała się w prasie miejscowej wzmianka, donosząca o wydanem jakoby przez Izbę Skarbową zarządzeniu, dotyczącem darowania kar za mniejsze przekroczenia stemplowe.

Jak wszelkie inne informacje podatkowe prasy codziennej tak i tę winien czytelnik przyjąć z pewną rezerwą. Chodzi tu bowiem o okólnik Ministerstwa Skarbu, wydany jeszcze 13 marca 1929 r., w myśl którego różnego rodzaju przekroczenia stemplowe, noszące charakter czysto formalny, jak np. nieprawidłowe skasowanie znaczków, uiszczenie opłaty stemplowej kilka dni po terminie i t. p. Urząd Opłat Stemplowych może uznać za przekroczenia drobne i nie pociągać z tego powodu petentów do odpowiedzialności. Władze skarbowe stoją tu na słusznem stanowisku, że petenta nie należy odrazu ukarać, o ile popełnił on nieznaczne przekroczenie wskutek nieznajomości prawa.

Kontrakty najmu.

Stosownie do ustawy stemplowej kontrakty najmu, zawarte na nieograniczony czas, podlegają stałe opłacie stemplowej za okresy pięcioletnie. Przytem do opłaty za okresy pięcioletnie pociąga się również takie umowy, które wprawdzie zawarte zostały na określony termin, lecz zaopatrzone są w klauzulę, umożliwiającą na życzenie stron **automatyczne przedłużenie ważności kontraktu z okresu na okres.**

Przypominamy więc właścicielom nieruchomości, aby we własnym interesie zawierali umowy jedynie na określony termin t. j. na rok, dwa lub więcej, a po upływie tego terminu zawierali nowe umowy.

Jednocześnie zwracamy uwagę, że jeżeli suma kontraktowa nie przekracza 100 zł., to opłata może być uiszczona bezpośrednio przez naklejenie znaczków i skasowanie ich przez podpisy stron. W przeciwnym wypadku należy umowę złożyć w Urzędzie Opłat Stemplowych dla ostemplowania.

Ruch w Towarzystwie Kredytowem za kwiecień.

Zażądano w kwietniu r. b. pożyczek w 8% listach zastawnych na **zł. 2.605.000** przyznano łącznie z dawnej zażądanemi **zł. 2.988.600** wypłacono w 8% listach **zł. 1.698.100.** — Spłacono w **kwietniu** pożyczek 4½% na **zł. 3.200.**— i 5% na **zł. 200.** —

Z Towarzystwa Kredytowego m. Łodzi.

(Znamienna uchwała ze względu na obecną sytuację gospodarczą)

Na jednem z ostatnich posiedzeń Dyrekcji Towarzystwa Kredytowego miasta Łodzi zostało postanowione:

1) na nieruchomości fabryczne, będące we własnej administracji i obecnie nie czynne, pożyczek do dn. 1 lipca 1930 r. nie udzielać.
2) na nieruchomości fabryczne, wynajęte osobom trzecim i czynne, udzielać pożyczek do wysokości 40% przybliżonego szacunku technicznego, sporządzonego przez Komisję Szacunkową T-wa Kred.
3) na nieruchomości fabryczne, pozostające we własnej administracji i czynne udzielać pożyczek do wysokości 33% przybliżonego szacunku technicznego.
4) na nieruchomości fabryczno - mieszkalne udzielać pożyczek: do wysokości 60% szacunku budowli mieszkalnych a budowli fabrycznych jak w punktach 1, 2, 3. —

Książeczki obrachunkowe dla dozorców domowych.

W biurze Centralnego Stowarzyszenia Właścicieli Nieruchomości m. Łodzi przy ul. Piotrkowskiej Nr. 46 są do nabycia książeczki obrachunkowe dla dozorców domowych.

Obniżenie odsetek za zwłokę.

Wyszło rozporządzenie Ministerstwa Skarbu, na mocy którego odsetki za zwłokę zostały obniżone z 24 proc. na 18 proc. rocznie.

Wykaz lokatorów w bramach.

Władze przypominają, że w bramie każdego domu musi być wywieszony na widocznem miejscu wykaz lokatorów.

Wykaz nie może być umieszczony tak wysoko, aby nie można było odcyfrować nazwisk, lecz winien się znajdować na wysokości wzrostu normalnie wysokiego człowieka.

Pomyślne wynki akcji odszczurzania miasta.

Po przeprowadzeniu akcji masowego tępienia szczurów na terenie całego miasta, miejskie komisje sanitarne przystąpiły do skontrolowania wyników tej akcji. Z dotychczasowych przybliżonych obliczeń wynika, że przeszło 80 proc. właścicieli nieruchomości zakupiło trutkę.

Ankieta o komornem.

Związek Izb Przemysłowo-Handlowych w Polsce opracowuje ankietę, dotyczącą wysokości komornego w miastach Rzeczypospolitej.

Ankieta posłużyć ma do opracowania nowego projektu rozwiązania kryzysu mieszkaniowego.

Kopje planu miasta.

Oddział Regulacji Miasta Wydziału Budownictwa wykonał plan miasta w skali 1:15000 i sporządził z niego kopje fotograficzne, które będą sprzedawane instytucjom i osobom prywatnym.

Cena jednej odbitki wynosi dla osób prywatnych — zł. 7, dla urzędów państwowych — zł. 5.

Odbitki planu nabywać można w Oddziale Regulacji Miasta Wydziału Budownictwa, Plac Wolności 14, III-cie piętro.

Zakaz budowy fabryk w miastach.

W opracowaniu są przepisy, które ustalą, jakie zakłady fabryczne mogą być budowane w osiedlach miejskich. Zakaz budowy fabryk w miastach obejmie przedewszystkiem takie fabryki, których produkcja powodować może zatrucie powietrza.

Szyldy i reklamy.

Wobec tego, że niektóre szyldy i reklamy w miastach nieraz rażą oko przechodnia i wprost szpecą widok na każdym kroku, przystąpiono do wypracowania projektu przepisów o urządzeniach reklamowych w Warszawie. Projekt ten przewiduje, że na szyldach i znakach, poza znakami ochronnemi i godłami cechowemi, nie będą mogły być inne emblematy obrazkowe.

Przepis ten motywowany jest w ten sposób, że w reklamie wogóle tekst należy ograniczać do niezbędnego minimum, a w miarę możności unikać go, pozostawiając jedynie brzmienie firmy i jej adres. W znakach i godłach reklamowych unikać należy przedstawiania towarów, gdyż wykonanie rysunku przedmiotu najczęściej odbiega bardzo od faktycznego wyglądu tych przedmiotów w naturze i tworzy karykaturę.

Szyldy i znaki będą musiały być wykonane w sposób harmonizujący z całością elewacji i będą musiały również harmonizować ze sobą.

Pożądanem byłoby, aby i w Łodzi władze zajęły się tą sprawą, gdyż szyldami w naszem mieście do obecnej chwili jeszcze nikt się nie interesował, pomimo, że myśmy sprawę tę już raz poruszyli na łamach naszego czasopisma.

Nie mieszkamy przecież w kraju dzikusów, aby trzeba było na szyldach umieszczać paczkę cykorji, balon wody sodowej, śledzia etc., dla poinformowania, co można kupić w sklepie.

Noszenie mundurów wojskowych na urzędach cywilnych.

Wobec licznych ostatnio przypadków mianowania wojskowych bądź to po emerytowaniu, bądź po przeniesieniu do rezerwy, na stanowiska w administracji państwowej, M. S. wojsk. wydało nowe rozporządzenie, zakazujące kategorycznie w tym przypadku noszenia mundurów wojskowych, przy sprawowaniu czynności cywilnych.

Sprawność naszej poczty.

Z przyjemnością stwierdzamy, że poczta nasza funkcjonuje nader sprawnie. Pocztówka, wrzucona przez nas do skrzynki kilka dni temu, została już po 2—3 godzinach doręczona adresatowi, który natychmiast porozumiał się z nami w wymaganej sprawie.

W kraju i poza krajem.

Eksmisje dozorców domowych w Warszawie.

W ostatnim czasie, wobec nienależytego wykonywania swych obowiązków, został wyeksmitowany w Warszawie cały szereg dozorców domowych. Wyeksmitowani dozorcy zgłaszają się do wydziału opieki społecznej w celu przydzielenia im jakiegokolwiek mieszkania lub umieszczenia ich w domach dla bezdomnych. Sprawa ta stawia opiekę społeczną wprost w rozpaczliwe położenie, gdyż jak wiadomo, liczba bezdomnych w Warszawie z każdym dniem wzrasta.

Charakterystyczne jest, że bardzo wielu bezrobotnych zgłasza się do administratorów domów, prosząc o miejsce dozorcy na warunkach gorszych niż poprzedni dozorcy.

Magistrat m. Warszawy zakupuje nieruchomości.

W roku budżetowym 1929-30 miasto Warszawa nabyło 6 nieruchomości: przy ul. Karolkowej 45 kosztem 307,289 zł. 50 gr., przy ul. Kolejowej kosztem 410,720 zł., przy ul. Lubelskiej za sumę 1,704.396 zł. 45 gr., przy ogrodzie Krasińskich za cenę 475,540 zł. i na Kamionku kosztem 508,722 zł. 26 gr., razem miasto wydało na ten cel **3,406,668 zł. 21 gr.**

Oczywiście, że przy takich inwestycjach żadne pobierane przez miasto podatki nie wystarczą.

Fasady domów.

Urząd inspekcyjno-budowlany w Warszawie zajmie się w najbliższym czasie sprawą doprowadzenia do porządku fasad domów warszawskich. Stwierdzono, że wiele domów malowanych jest nieodpowiednio, na kolory, sprzeczne z przepisami. Na niektórych fasadach właściciele sklepów zamalowują mur na jaskrawe kolory.

Jednocześnie urząd inspekcyjno-budowlany zwróci uwagę na ściany szczytowe, wystające ponad niższe domy sąsiednie. Niekiedy ściany takie są zupełnie nietynkowane i szpecą perspektywę ulic.

Sublokator strzela do lokatora.

Jak donosi prasa stołeczna w jednym z domów warszawskich doszło w tych dniach do krwawego starcia na tle porachunków mieszkaniowych. Oto po odbytej eksmisji 35-letniego Kazimierza Turzyniaka, rzeźnika, zamieszkałego w charakterze sublokatora u urzędnika Romana Stachury, przy ul. Grudziądzkiej № 5, na Marymoncie, Turzyniak podniecony rzucił się na swego gospodarza i dał do niego 2 strzały, raniąc go w brzuch. Stachurę odwiozło Pogotowie w stanie ciężkim do szpitala na Czystem.

Pożyczka dla m. Lublina.

Z funduszów zakładu ubezpieczeń pracowników umysłowych w Warszawie przyznano gminie m. Lublina pożyczkę w wysokości 600.000 zł. na spłatę zobowiązań ciążących na gminie.

Przyznanie tej pożyczki jest wynikiem obrad komisji międzyministerjalnej w sprawie sanacji finansów m. Lublina.

Obce kapitały dla budownictwa w Polsce.

Prasa komunikuje, że w Warszawie wkrótce ma się zawiązać towarzystwo pod nazwą: „American Polisch Finance Construction Co. Std.", które zamierza za pieniądze amerykańskie budować w Polsce domy.

Przeznaczony ma być na ten cel początkowo kapitał w wysokości 5 milj. dolarów, który następnie będzie podniesiony do 40 milj. dol. i ewentualnie jeszcze wyżej.

Na czele tego towarzystwa ma stać znany w Polsce działacz społeczny generalny konsul peruwiański w Warszawie, p. inż. Tomasz Osiński.

Podobno i w Paryżu miała powstać spółka „Rente fonciere franco — polonaise" z kapitałem zakładowym w wysokości 20 milj. franków. Przy udziale Banku dla Handlu i Przemysłu w Warszawie zamierza to towarzystwo budować w Polsce, a w pierwszym rzędzie w Warszawie tanie mieszkania.

Jak mówi Goethe: „Die Botschaft hör ich wohl, doch fehlt mir Glaube."

Wybory do Sejmu Śląskiego.

W dniu 11-ym maja r. b. odbędą się wybory do Sejmu Śląskiego.

Zrzeszenie Stowarzyszeń Właścicieli Nieruchomości Województwa Śląskiego uchwaliło pójść do wyborów z własną listą.

Wychodząca w Katowicach „Gazeta właścicieli domów i gruntów", omawiając powyższe sprawy, trafnie charakteryzuje dotychczasową „działalność" p. p. posłów Sejmu Śląskiego.

Otóż czytamy tam:

> By jakąkolwiek sprawę tylko p. posłom przedstawić, przedstawiciele własności nieruchomej musieli nieraz całemi godzinami wysiadywać na korytarzu sejmowym i czekać na kilka minut przyjęcia u tej lub owej partji. Jeżeli wreszcie swojej audjencji się doczekali, to odrazu zwracano im uwagę: „tylko panowie krótko, bo nie mamy czasu". Już te słowa wypowiedziane, były odrazu dowodem, że nasza sprawa to dla panów posłów sprawa podrzędna, na którą oni nie chcą tracić swego „drogiego" czasu.

Zrzeszenie Stowarzyszeń Właścicieli Nieruchomości Województwa Śląskiego, dążące do zrównania pogwałconych przez wyjątkowe ustawodawstwo a zagwarantowanych właścicielom nieruchomości przez Konstytucję praw, stoi na stanowisku, że ład i porządek w Państwie zapanują dopiero wówczas, gdy:

zniknie raz na zawsze wyjątkowa ustawa o ochronie lokatorów,

znikną urzędy mieszkaniowe i frymarczenie naszem mieniem,

zniknie samowolna gospodarka mieszkaniowa lokatorów, którzy domy nasze na naszą szkodę i szkodę społeczeństwa niszczą,

zniknie eksploatacja naszych domów przez podnajem za horendalne ceny pokojów umeblowanych,

wrócone będą nam nasze prawa wolnego dysponowania naszem mieniem, jak kupcowi przysługuje prawo dysponowania jego towarem, fabrykantowi jego fabryką, bankierowi jego kapitałem.

Nareszcie zniknąć musi trzymanie przez całe lata zadarmo bezrobotnych lokatorów.

W sprawie ruchu budowlanego.

Prasa stołeczna komunikuje, że ruch budowlany w r. b. zapowiada się niepomyślnie. U progu sezonu budowlanego niewiadomo, jakie kredyty i kiedy będą na budownictwo przeznaczone i wypłacone. Wydatki inwestycyjne w preliminarzu budżetowym państwa przewidziane są w wysokości 375 mil. zł.; będą one jednak ograniczone, niewiadomo tylko w jakim stopniu. Na budownictwo mieszkaniowe ma być wydatkowane według ostatnich informacji 50 mil. zł. ze skarbu państwa i 21.4 milj. zł. z funduszu Z. U. P. U., z czego 5 milj. zł. ma iść na budowę domów robotniczych w Gdyni. Ruch budowlany z funduszów publicznych przedstawiać się będzie skromnie. Wobec kryzysu w przemyśle i rolnictwie, również prywatna inicjatywa nie wykazuje zainteresowania budownictwem i w tej dziedzinie przewidywania muszą być raczej negatywne. W tych warunkach należy się obawiać, że sytuacja w przemyśle budowlanym w roku bieżącym będzie bardzo trudna a sezon budowlany w znacznej części należy uważać za stracony.

Ustawowe komorne w Berlinie.

Ustawowe komorne w Berlinie w miesiącu maju r. b. wynosi, podobnie jak w kwietniu, 121% przedwojennego komornego, a dla lokatorów, którzy przejęli na siebie obowiązek remontowania mieszkań — 117%.

Zjazd pruskich związków własności nieruchomej.

W dniach 8—11 maja r. b. odbędzie się w Szczecinie zjazd pruskiego związku stowarzyszeń właścicieli domów i gruntów. Porządek dzienny, oprócz szeregu spraw związkowych, przewiduje kilka ciekawych referatów, które wygłoszą m. in. profesor uniwersytecki R. Ruth (Halle) radca budowlany H. L. Sierks, (Drezno), główny sekretarz związku Dr. W. Frank (Berlin), adwokat dr. F. Loewy i in.

Odpowiedzi Redakcji.

R. M-ski.

W myśl art. 22 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22. 2. 1928 r. o postępowaniu administracyjnem (Dz. U. Nr. 36, poz. 341) władza ma prawo, gdy poszczególne przepisy to przewidują, wzywać osoby, od których potrzebuje wyjaśnień, lub których udział w czynnościach władzy jest potrzebny, do złożenia tych wyjaśnień osobiście w urzędzie. Z tego wynika, że władza np. nie może wzywać do urzędu osoby celem doręczenia jej jakiegokolwiek wezwania lub t. p. Czy w wypadku podanym w zapytaniu władza miała prawo wezwać pana do urzędu, trudno odpowiedzieć, gdyż należałoby ściślej podać cel, dla którego Pan był wzywany do urzędu.

St. L - wicz, Pabjanice. Ustawa, nakazująca wstrzymanie wykonania w porze zimowej eksmisyj z mieszkań jednoizbowych nie ma dotychczas mocy obowiązującej. Została ona wprawdzie uchwalona przez Sejm, jednakże Senat nie powziął co do niej żadnej decyzji. Ponieważ zaś od przekazania sprawy senatowi do zamknięcia sesji budżetowej nie upłynęło wymaganych przez Konstytucję do uprawomocnienia się uchwały sejmowej 30 dni, przeto senat po zwołaniu nowej sesji parlamentarnej może jeszcze wnieść do tej ustawy poprawki.

Obwieszczenie.

Magistrat m. Łodzi niniejszym podaje do wiadomości, że na posiedzeniu w dniu 2 kwietnia 1930 roku Rada Miejska postanowiła w wykonaniu reskryptu Ministra Spraw Wewnętrznych Nr. S. P. 307/5 z dnia 19 lutego 1930 roku, nadesłanego przy piśmie Urzędu Wojewódzkiego w Łodzi Nr III.860 z dnia 24 lutego 1930 r., a zatwierdzającego z pewnemi zmianami uchwalę Rady Miejskiej z dnia 19 grudnia 1929 r.:

ustalić na rok 1930 następujące **stawki dodatku komunalnego** do państwowego podatku od nieruchomości, pobieranego na rzecz m. Łodzi na mocy punktu 4 art. 6 Ustawy z dnia 11 sierpnia 1923 r. o tymczasowem uregulowaniu finansów komunalnych (Dz. U. R. P. Nr. 94, poz. 747)

Kategorja I (nieruchomości, w których conajmniej 50% ogólnej sumy czynszów komornianych wzgl. wartości czynszowej przypada na lokale, nie osiągające w dniu 1 stycznia 1930 r. 100% podstawowego komornego z mies. czerwca 1914 roku)

od nieruchomości kategorji I stawki wynoszą:

a) przy ogólnej sumie komornego, nieprzekraczającej w roku 1930 zł 2000 — — 25% należności państwowego podatku od nieruchomości,

b przy ogólnej sumie komornego nieprzekraczającej w roku 1930 zł. 4000. — — 50% należności państwowego podatku od nieruchomości,

c) przy ogólnej sumie komornego, przekraczającej w roku 1930 zł 4000 — — 75% należności państwowego podatku od nieruchomości.

Kategorja II (nieruchomości, w których conajmniej 50% ogólnej sumy czynszów komornianych wzgl. wartości czynszowej przypada na lokale, płacące w roku 1929 — 100% podstawowego komornego z miesiąca czerwca 1914 roku)

od nieruchomości kategorji II stawka wynosi 125% należności państwowego podatku od nieruchomości.

Łódź, dnia 5 kwietnia 1930 r.

Magistrat m. Łodzi
Wice-Prezydent:
(—) St. RAPALSKI.

Przedwodniczący Wydziału Podatkowego
w/z (—) E. RICHTER.

Obwieszczenie.

W zastosowaniu się do § 22 Ustawy Towarzystwa, Dyrekcja podaje do powszechnej wiadomosci, że zażądane zostały pożyczki na nieruchomości:

1. pod № 897 ca przy ulicy Brzozowej, przez małż Goldring pożyczka pierwotna zł. 50.000.—
2. pod № 47 ma przy ulicy Aleja I Maja, przez R. Lelmana pożyczka dodatkowa z przeszacowania zł. 60 000.—
3. pod № pod № 1534/1535 przy ulicy Aleja 1 Maja, przez H Frenkla pożyczka pierwotna zł. 60.000
4. pod № 2359 przy ulicy Hrabiowskiej, przez Towarzystwo Niedola Dziecięca pożyczka zł. 70.000—
5. pod № 68 la przy ulicy Wólczańskiej, przez W. Kindermanową pozyczka zł. 30 000 —
6. pod № 62 przy ulicy Aleksandryjskiej, przez Rodzeństwo Fejn pożyczka zł. 130.000.—
7. pod № 1714 przy ulicy Nowo-Cegielnianej, przez małż. Frajman pożyczka pierwotna zł. 60,000.—
8. pod № 321 g przy ulicy 11 go Listopada, przez małż. Skosowskich pożyczka pierwotna zł. 100 000
9. pod № 875 x przy ulicy Radwańskiej, przez Antoni Mader pożyczka dodatkowa zł. 30.000.—
10. pod № 904 a przy ulicy Grabowej, przez Braci Teitelbaum pożyczka dodatkowa zł. 200 000 —
11. pod № 1092 przy ul Kilińskiego, przez małż Parzęczewskich pożyczka dodatkowa zł. 60.000.—
12. pod № 1437 f przy ulicy Skwerowej, przez małż Goldring pożyczka dodatkowa zł. 60.000.—

Wszelkie zarzuty przeciwko udzieleniu zażądanych pożyczek stowarzyszeni zechcą przedstawić Dyrekcji w przeciągu dni 14 od daty wydrukowania niniejszego obwieszczenia.

Łódź, dnia 26 kwietnia 1930 roku.

Dyrekcja
TOWARZYSTWA KREDYTOWEGO
miasta Łodzi.

OBWIESZCZENIE.

Dyrekcja Towarzystwa Kredytowego miasta Łodzi

daje do powszechnej wiadomości, iż niżej wyszczególnione nieruchomości w Łodzi położone, obciążone pożyczkami Towarzystwa, za niezapła- ne raty wraz z zaległościami, wystawione zostały na sprzedaż przez publiczne licytacje, odbywać się mające o godz. 11-ej z rana w Kance- rji Wydziału Hipotecznego m. Łodzi, przy ulicy Pomorskiej № 21 przed wyznaczonymi rejentami.

Zbiór objaśnień i warunki licytacyjne znajdują się w księgach hipotecznych odpowiednich nieruchomości oraz w Biurze Dyrekcji Towa- rzystwa Kredytowego m. Łodzi i tamże przeglądane być mogą.

W razie gdyby dzień wyznaczony dla sprzedaży był świątecznym, sprzedaż odbędzie się dnia następnego.

hipoteczny nieruchom	Przy ulicy	Vadium	Licytacja rozpocznie się od sumy	Przed notarjuszem	Dnia	№ hipoteczny nieruchom.	Przy ulicy	Vadium	Licytacja rozpocznie się od sumy	Przed notarjuszem	Dnia
1 N a	Żeromskiego	39840	298800	J. Andrzejewskim	21-VII-30	534	Piotrkowska	5740	43050	W. Siniarskim	28-VII-30
						534ros.b	Żelazna	13320	99900	A. Smolińskim	„
a/7a	Nowo Senatorska	74400	558000	W. Jeżewskim	„	538	Piotrkowska	9720	72900	S. Szmidtem	„
b	Piłsudskiego	4880	36600	S. Bułharowskim	22-VII-30						
/3/4	Piotrkowska	9920	74400	K. Imienińskim	„	568 a	Sienkiewicza	4700	35250	H. Wardęskim	29-VII-30
	„	45860	343950	S. Jarzębskim	„	573	Piotrkowska	5960	44700	S. Baranowskim	„
a|3b|3c	6-go Sierpnia	56600	424500	W. Jeżewskim	23-VII-30	575 a	Pusta	9080	68100	S. Bułharowskim	„
k	Zakątna	280	2100	S. Szmidtem	„	630 c	Sieradzka	4880	36600	K. Imienińskim	„
w	Nowo Cegielniana	6460	48450	S. Kornem	24-VII-30	710 a	„	6600	49500	L. Kahlem	„
h	Zawadzka	6860	51450	J. Krzemieniewskim	„	768	„	6680	50100	A. Karnawalskim	30-VII-30
F	„	8640	64800	B. Lisowskim							
b	„	4720	35400	J. Ładą	„	786 z	Żeromskiego	4860	36450	J. Krzemieniewskim	„
o	„	4540	34050	K. Rossmanem	„	800 a	„	7700	57750	B. Lisowskim	„
b	Gdańska	5860	43950	W. Siniarskim	„	837 e	Gdańska	8400	63000	J. Ładą	„
	Piotrkowska	5480	41100	A. Smolinskim	„	916 a	Wodna	4840	36300	K. Rossmanem	„
a	„	4780	35850	H. Wardęskim	25-VII-30	1054 aa	Napiórkowskiego	5620	42150	W. Siniarskim	„
M	Gdańska	5700	42750	J. Andrzejewskim	„	1097 de	Nawrot	8640	64800	A. Smolińskim	„
n	Żeromskiego	4380	32850	S. Baranowskim	„	1109 a	Sienkiewicza	5200	39000	S. Szmidtem	„
nn	Zielona	4880	36600	S. Bułharowskim	„	1113	Kilińskiego	9060	67950	E. Trojanowskim	31-VII-30
						1132 a	Juljusza	4520	33900	H. Wardęskim	„
abr	Leszno	4780	35850	S. Jarzębskim	„	1273	Główna	5080	38100	J. Andrzejewskim	„
						1385	Cegielniana	6140	46050	S. Baranowskim	„
zb	Cmentarna	4400	33000	L. Kahlem	„	1388	„	4720	35400	S. Bułharowskim	„
	Pomorska	8700	65250	A. Karnawalskim	28-VII-30	1402 a	„	4120	30900	K. Imienińskim	„
b	Targowa	4720	35400	J. Krzemieniewskim	„	1407	„	6040	45300	S. Jarzębskim	„
					„						
	Piotrkowska	11960	89700	J. Ładą	„						
á	Sienkiewicza	11820	88650	K. Rossmanem	„						

Licytacje powyższe o tyle dokonywane będą, o ile poszukiwane należności do chwili ostatecznego przybicia w dniu licytacji zapłacone nie będą

Redaktor: Oskar Friese, b. poseł. Wydawca: Centralne Stowarzyszenie Właścicieli Nieruchomości m. Łodzi i Województwa Łódzkiego, Łódź, Piotrkowska 46. Odbito w drukarni „Neue Lodzer Zeitung", Piotrkowska 15.